Dziś 10 stron

Cena numeru 10 gr

Orędownik

Codzienne ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 117 bis Ł

Rok 66

Wtorek, dnia 19 maja 1936

Otwarcie Targów Rzemieślniczych w Łodzi

Łódź, 17. 5. Niedziela wczorajsza była pod znakiem rzemiosła polskiego.

W związku z otwarciem targów rzemieślniczych, zjechały do Łodzi z najdalszych zakątków województwa liczne delegacje oraz rzemieślnicy, by w ten sposób dać wyraz swej głębokiej trosce o dalszy rozwój tak ważnego dziś dla naszego gospodarstwa narodowego odcinka walki z żywiołem, który usiłuje pognębić polski stan posiadania.

Według programu o godz. 9 rano odbyła się zbiórka wszystkich organizacyj i cechów w lokalu Związku Rzemieślników Chrześcijan, poczem uformowano pochód, który wraz ze sztandarami cechowemi udał się na uroczyste nabożeństwo do katedry.

W mszy św., odprawionej o godz. 10 rano, uczestniczyły tysiączne rzesze rzemieślników z władzami Izby Rzemieślniczej na czele.

Po nabożeństwie uformowano pochód, który z orkiestrą na czele ruszył karnym i wspaniałym szeregiem ulicą Piotrkowską w kierunku targów rzemieślniczych w parku im. Staszica.

Krótko przed godz. 12 ulice przed wejściem na targi zapełniły liczne rzesze publiczności, które cierpliwie oczekiwały rozpoczęcia uroczystości.

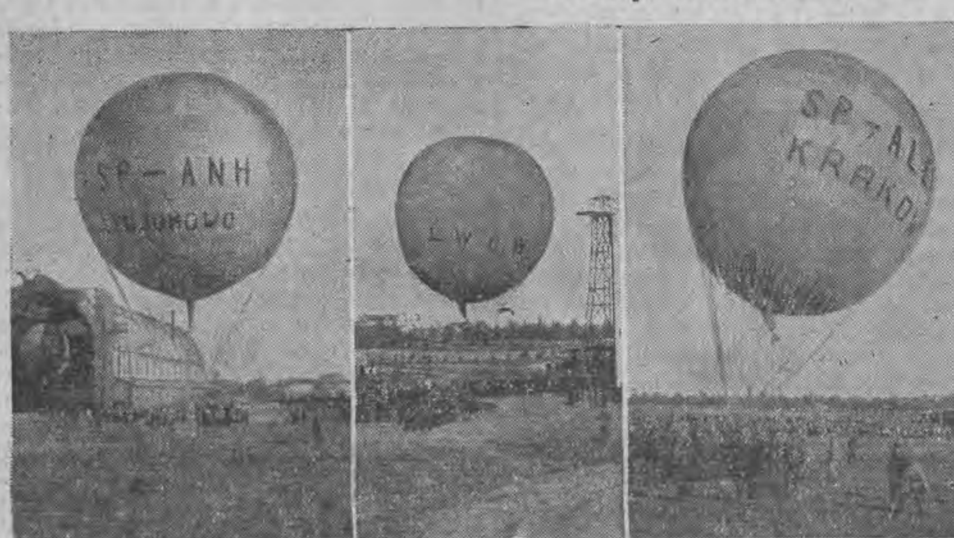
Krótko po godz. 12 na teren wystawy przybył J. E. ks. biskup Jasiński, przedstawiciel rządu, wojewoda łódzki, generał Langner, tymczasowy prezydent miasta Łodzi Glazek, władze Izby Rzemieślniczej itd. Na wstępie przemawiał p. Kopczyński, charakteryzując cele targów, następnie przemawiali tymczasowy prezydent Glazek, delegat ministerstwa przemysłu i handlu, oraz wojewoda łódzki, który na znak otwarcia targów przeciął symboliczną wstęgę. Po odprawieniu cichych modłów przez J. E. ks. biskupa Jasińskiego, przedstawiciele władz i organizacyj rzemieślniczych udali się na teren wystawy, zwiedzając poszczególne pawilony.

Na zakończenie uroczystości otwarcia rzemieślniczych targów Łodzi o g. 14-ej odbyło się w salach Tiwoli reprezentacyjne śniadanie, wydane przez Izbę Rzemieślniczą w Łodzi.

Pierwszy dzień targów rzemieślniczych odznaczył się silną frekwencją.

VIII krajowe zawody balonów wolnych

Wczoraj popołudniu wystartowało w Toruniu 12 balonów do zawodów o puhar im. płk. Wańkowicza



ZE STARTU DO VIII KRAJOWYCH ZAWODÓW BALONÓW WOLNYCH
(Balon Legjonowo (1200 m^3) pp. Rójek i Paszkowski. Balon Lwów (750 m^3) por. Wirszyłło i Szurgot. Balon Kraków (750 m^3) pp. Włodarczyk i Mysłowski)

Toruń. (Tel. wł.). W niedzielę odbył się tutaj start balonów wolnych o puhar płk. Wańkowicza. Do startu stanęło 12 balonów cywilnych i wojskowych, to znaczy prawie tyle co w zeszłorocznym Gordon-Bennecie.

W myśl regulaminu, pierwsze miejsce zajmuje w zawodach balon, który wyląduje najdalej od miejsca startu w granicach Polski. Ponieważ jednak wczoraj wiatr był bardzo niekorzystny dla zawodów, ponieważ, że przestrzeń przebyta w granicach kraju przez balony wynosiłaby zaledwie ok. 100 km, kierownictwo zawodów określiło punkt lądowania w miejscowości Białośliwie pow. wyrzyskiego w odległości 93,5 km na zachód od Torunia. Pierwsze miejsce zdobędzie ten balon, który wyląduje najbliżej Białośliwia.

Jako pierwszy wystartował balon „Sanok" (Aeroklub Lwowski 1600 m^3, załoga pp. Markiewicz i Kubica), jako drugi „Kraków" (A. Krak. 750 m^3 pp. Włodarczak i Mysłowski), trzeci „Mościce" (750 m^3 Mościcki Kl. Bal. inż. Kłodnicki), 4. „Łódź" (750 m^3 II bat. bal., ppor. Bloch i ppor. Łaszewski), 5. Lwów (750 m^3, I bat. bal., por. Wirszyłło i por. Szurgot, 6. Wilno (1200 m^3, A. Pom., por. Brenk i p. Osmański), 7. Syrena (1200 m^3, A. Warsz., p. Janik i pani Wojtulanisówna), 8. Katowice (1200 m^3, II bat. bal., por. Sidor i ppor. Kędzierski), 9. „Gryf" (1200 m^3, I bat. bal., por. Zub i por. Paszkiewicz), 10. Legjonowo (1200 m^3, A. Warsz., pp. Rojek i Paszkowski), 11. Jabłonna (750 m^3, II bat. bal., por. Kolaszyński i por. Masłakowiec) i 12. Hel (750 m^3, I bat. bal., kpt. Mensch i por. Filipkowski).

Balony startowały w odstępach 10-minutowych przy umiarkowanym wietrze północno - wschodnim z porywami.

Na uwagę w tegorocznych krajowych zawodach balonowych zasługuje udział 6 balonów cywilnych.

Kluby cywilne po raz pierwszy wystąpiły w zawodach zeszłorocznych, które odbyły się również w Toruniu, zgłaszając 4 balony; balon „Syrena" z Aeroklubu Warszawskiego, pilotowany przez por. Łojasiewicza w charakterze



PUHAR IM. PŁK. WAŃKOWICZA ufundowany w roku 1925 przez korpus oficerski wojsk aeronautycznych celem uczczenia pamięci twórcy formacyj balonowych w W. P., pułkownika Aleksandra Wańkowicza.

instruktora klubu, oraz inż. Janika osiągnął rekordową w tych zawodach odległość 609 km, zdobywając pierwsze miejsce.

W bieżącym roku w zawodach wzięły udział balony od 750 do 1600 m^3 — wszystkie produkcji krajowej.

Przed wczorajszym startem balonów w Toruniu odbyły się ciekawe pokazy skoków jumpingowych, jazdy na ślizgowcach, a uczniowie wypuszczali baloniki z listami, w nieznane. (tł)

Zgon polityka greckiego Tsaldarisa

Ateny. (PAT) — Były prezes rady ministrów Tsaldaris zmarł w nocy z soboty na niedzielę o godz. 1,10 na apopleksję.

Tsaldaris brał udział wieczorem w posiedzeniu jednej z komisyj parlamentarnych, około północy poszedł spać, a około godziny 1 nastąpił atak kaszlu i w pół godziny później b. pre-



TSALDARIS
zmarły grecki mąż stanu.

mjer grecki już nie żył. Lekarze, wezwani do jego łoża, mogli już tylko stwierdzić zgon.

W chwili, gdy rozeszła się wiadomość o śmierci Tsaldarisa, liczni deputowani udali się do jego mieszkania, by wyrazić rodzinie zmarłego męża stanu swe kondolencje. Pogrzeb Tsaldarisa odbędzie się we wtorek na koszt państwa.

Banayotis Tsaldaris urodził się w Canario w pobliżu Koryntu. Studjował prawo w Atenach. Po uzyskaniu stopnia doktora uzupełniał swe studja w Berlinie, Lipsku i Paryżu. Do r. 1905 Tsaldaris uprawiał zawód adwokata. W r. 1905 wybrany został na deputowanego i od tego czasu był stale ponownie wybierany. W latach od 1915 do 1922 był kilkakrotnie ministrem, należąc do stronnictwa Gunarisa. Po tragicznej śmierci Gunarisa Tsaldaris stanął na czele stronnictwa ludowego. Od grudnia 1926 r. do września 1927 r. był ministrem spraw wewnętrznych w rządzie zjednoczenia narodowego Zaimisa. Był przywódcą opozycji w latach 1928—1932. Stanął na czele rządu w październiku 1932 r., pozostając na tem stanowisku do stycznia 1933 r. Rząd jego prowadził długotrwałą walkę ze stronnictwami republikańskiemi, a zwłaszcza z partją wenizelistów.

Po stłumieniu buntu, jaki wybuchł w marcu 1935 r., partja ludowa została wzmocniona w wyborach, które się odbyły po rewolucji, wobec wstrzymania się od udziału w wyborach stronnictw republikańskich i otrzymała prawie wszystkie mandaty. Tsaldaris postanowił wówczas odwołać się do narodu w sprawie, czy należy przywrócić władzę królewską. Stronnictwa skrajnej prawicy, na których czele stał gen. Kondylis, zarzucały Tsaldarisowi umiarkowanie i brak decyzji. W październiku 1935 r. Kondylisowi udało się obalić gabinet Tsaldarisa. Po śmierci gen. Kondylisa Tsaldaris był głównym przywódcą stronnictwa antywenizelistów.

Tsaldaris był w r. 1921 członkiem trybunału międzynarodowego w Hadze.

JESZCZE JEDNA OFIARA ATAKU SERCOWEGO

Ateny. (PAT). Zmarł gen. Paraskevopulos, który był naczelnym wodzem armji greckiej w Małej Azji podczas wojny grecko - tureckiej. Przyczyną śmierci był atak sercowy.

Rządy włoskie w Adis Abebie

Adis Abeba. (PAT). Władze włoskie wydaliły pewną liczbę cudzoziemców, zamieszkałych w Adis Abebie, w tej liczbie kilku dziennikarzy, a przedewszystkiem naczelnego redaktora dziennika francuskiego, wychodzącego w Adis Abebie.

Wydalenie nastąpiło na skutek oskarżeń o propagandę antywłoską i szpiegostwo.

Liczni tubylcy, schwytani na gorącym uczynku rabunku lub morderstwa, zostali przekazani trybunałom wojskowym i byli rozstrzelani niezwłocznie po wydaniu przez trybunał wyroku.

Wszystkie balony wylądowały szczęśliwie

Wyrzysk. (Tel. wł.). Wszystkie 12 balonów, które wczoraj popołudniu wystartowały w Toruniu, wylądowały pomiędzy godziną 19,30 i 20,15 na terenie powiatu wyrzyskiego.

Który z balonów wylądował najbliżej wsi Białośliwie do tej pory jeszcze nie wiadomo.

Jak informuje posterunek straży granicznej w Łobżenicy żaden z balonów nie przeleciał granicy polsko-niemieckiej.

Pierwszy krok gimnastyczny

Związek Tow. Gimn. „Sokół" w Polsce organizuje zawody pod nazwą „Pierwszy Krok Gimnastyczny". W zawodach tych wezmą udział członkowie towarzystw i klubów, należących do związków gimnastycznych polskiego, niemieckiego itd.

Na program zawodów składa się wielobój, w skład którego wchodzą konkurencje obowiązkowe i dowolne w ćwiczeniach wolnych i na przyrządach.

Zawodnicy, którzy osiągną w ogólnej punktacji za wielobój trzy pierwsze miejsca, otrzymają dyplomy. Komisja sędziowska ustanowiona zostanie przez Związek Sokolstwa.

Zawody odbędą się 21 maja w sokolni przy ul. Skierniwickiej 18. Początek zawodów o godz. 9 rano.

AUTOMOBILIZM

Na torze kartagińskim pod Tunisem odbył się na 30 okrążeniach w niedzielę sławny wyścig o wielką nagrodę Tunisu. Startowało 11 wozów, jednak z powodu palącego słońca wyścig ukończyło tylko 4 wozy. Nie obyło się bez wypadków. Varziemu wóz wywrócił się — kierowca jednak wyszedł bez szwanku, podobnie jak Rosenmeyer, któremu podobnie jak przed tygodniem wóz się zapalił.

Zwyciężył Caraciola (Mercedes Benz) w 2 godz. 22:44.6 przed Pintacuda (Alfa Romeo), Vimille (Bugatti), Sommer (A. R.).

HIPPIKA

Zawody konne przy udziale ekip z Inowrocławia, Gniezna, Poznania, Bydgoszczy, Grudziądza i Torunia odbywają się od soboty w Toruniu. W konkursie ujeżdżania dla koni młodszych startowało 81 koni, a zwycięstwo odniósł por. Góralik na „Bambusie". (tł.)

8 państw na międzynarodowych zawodach hippicznych w Warszawie. Na wielkich międzynarodowych zawodach hippicznych, które odbędą się w Warszawie w Łazienkach, od 30 maja do 8 czerwca, startować będą, według dotychczasowych zgłoszeń, ekipy 8 państw zagranicznych. Składy tych ekip przedstawiają się następująco:

Belgja:

Mjr. Boudouin de Brabandore, kpt.: Georges Ganshof, van den Meersch, de Meuten de Horne, por. Yres van Strydonek. Koni 11. Szefem ekipy jest mjr. Lallemand.

Niemcy:

Rtm. Momm, rtm. Brandt, rtm. Barnekow, rtm. Hasse, por. Hasse, por. Schlikkum, por. Brinkman oraz pani Irmgard von Oppel. Koni 29. Szefem ekipy jest płk. Waldenfels.

Łotwa:

Por. Broks, por. Lesbergs, por. Jostons, kpt. Karklins, por. Ozols. Koni 12. Szefem ekipy jest płk. Senfelds.

Rumunja:

Kpt. George Andrey, por. Constantin Apostol, por. George Maxim, por. Henri Rang, por. Felix Tropescu, por. Tomas Tudoran, por. Constantini Lahei, dr. Fortunescu. Koni 19. Szefem ekipy jest kpt. Kirkulescu.

Japonja:

Rtm. baron Takeichi Nishi, por. Ingaba. Trzeci jeździec jeszcze nie został zgłoszony, jak również nie podano jeszcze nazwiska szefa ekipy. Konie zostały zgłoszone dotąd również tylko dwa: Asafudżi i Enraku.

Austrja:

Pani T. Praxmarer, Otto von Smolensky, Ralf Praxmarer.

Czechosłowacja:

Albin Schram.

Stany Zjednoczone:

Pani M. Röntgen.

PIŁKA NOŻNA

T. K. S. P. P. W. (Toruń) 1:1 (1:1). Spotkanie odbyło się wobec 2 tys. widzów. Sędziował p. Konieczka z Bydgoszczy. (tł.)

LOTNICTWO

W rajdzie gwiaździstym do Łodzi wzięły udział aerokluby: Łodzi, Warszawy, Lwowa, Poznania, Wilna, Śląska, Białej Podlaskiej i Gdańska — razem 17 maszyn. Na metę przybyło 12 maszyn, jako pierwszy „RWD 8", pilotowany przez Petrusiewicza (Gd.), drugi — samolot śląski, trzeci z Wilna. Na lotnisku zgromadziło się około 20.000 ludzi.

Ponadto na lotnisku w Lublinku odbył się lot orjentacyjny i konkurs szybowcowy, niezwykle udany i efektowny.

TENIS

W Paryżu rozpoczął się mecz tenisowy pomiędzy klubami międzynarodowemi Francji i Anglji. Pierwszego dnia Francuzi odnieśli szereg rewelacyjnych sukcesów, bijąc wszystkich czołowych tenisistów Anglji, a m. in. pierwszą rakietę świata Perry'ego i drugą rakietę Anglji Austina. Wyniki pierwszego dnia przedstawiają się następująco:

Boussus wygrał z Perry'm 6:4, 8:6, 6:2, Destremeaur pokonał Austina 8:6, 6:2, Merlin pokonał Hughesa 5:7, 6:2, 6:3, Bernard odniósł zwycięstwo nad Tuckey'em 6:4, 5:7, 6:4. Brugnon wygrał z Wildem 6:2, 5:7, 6:2, Legeay przegrał ze Sharpem 2:6, 1:6, Lowe uległ Samazcuilh'emu 4:6, 7:9, Blanchy został pokonany przez Williamsa 1:6, 4:6. W grze podwójnej para Borotra — Bernard wygrała z parą Wilde — Hare 6:3, 8:6.

W drugim dniu Boussus pokonał Austina 7:5, 7:5, Destremeaur uległ Perry'emu 3:6, 3:6, Merlin zwyciężył Tuckey'ego 6:3, 7:5, Borotra — Avory 6:1, 7:5, Feret — Hare 7:5, 6:4.

Po drugim dniu prowadzi Francja 11:4.

Polska — Jugosławja 13:7

Katowice. W międzypaństwowym meczu zapaśniczym Polska — Jugosławja, zwycięstwo odniosła reprezentacja Polski w stosunku 13:7.

Poszczególne wyniki były następujące; W wadze koguciej Rokita (Polska) pokonał Totha (Jug.) na punkty.

W piórkowej Mazok (P.) pokonał w 14 minucie Moguljaka z powodu kontuzji Jugosłowianina.

W lekkiej Ślązak (P.) zwyciężył Haluzana (Jug.) w 3 minucie.

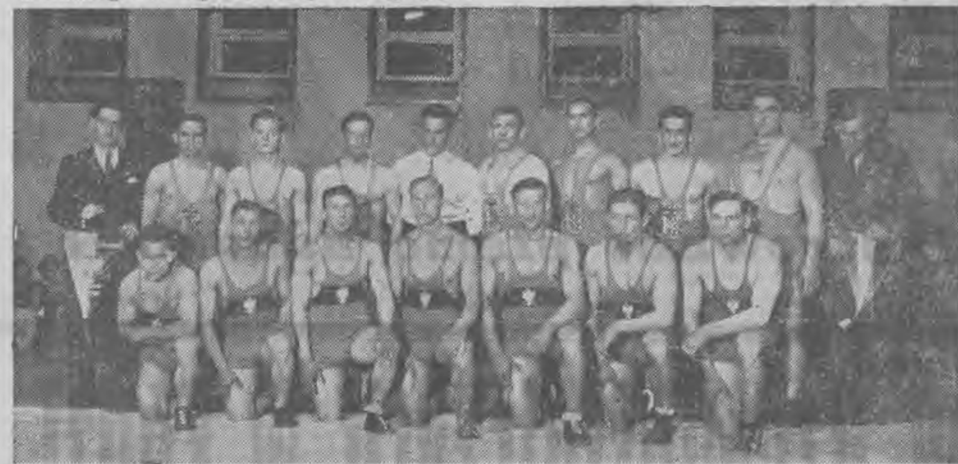
W półśredniej Fischer (Jug.) zwyciężył Rejniaka (P.) po 20-minutowej walce na punkty.

W średniej Kryszmalski (P.) i Kiess (Jug.) walczyli na remis.

W półciężkiej Łukaszewicz (P.) zwyciężył w 12 minucie Metznera (Jug.).

W ciężkiej Nagy (Jug.) zwyciężył w 4 min. Urdacza (P.).

Sędziował w ringu p. Barufke z Wrocławia, na punkty Sef (Jug.) i Hein (P.). — Zastosowano świetną aparaturę do sędziowania.



Reprezentacja Jugosławji (stoi) i reprezentacja Polski w kolejności wag (od lewej).

Faworyci ligowi dopisali

Ruch — ŁKS 6:3 (1:0)

Wielkie Hajduki. — Zasłużone zwycięstwo na własnem boisku odniósł Ruch, którego napad w drugiej części wykazał doskonałą formę zwłaszcza Peterek i Wilimowski.

Pierwszą bramkę strzelił Wilimowski, ŁKS wyrównał przez Lewandowskiego, który następnie zdobył drugą bramkę dla Łodzian. Odtąd Ruch panował niepodzielnie na boisku, strzelając dalsze 4 bramki przez Peterka, Wilimowskiego i Wodarza. Trzecią bramkę strzelił dla Łodzian Król, a wynik dnia ustalił Górka, zdobywając szóstą bramkę dla Ruchu. Publiczności zebrało się 5000 osób. Sędziował p. Arczyński.

Garbarnia — Wisła 2:1 (1:1)

Kraków. — Lokalne derby piłkarskie rozstrzygnęła na swoją korzyść drużyna Garbarni w stosunku 2:1 (1:1). Zwycięstwo było zasłużone, aczkolwiek grała ona zbyt ostrożnie. Na usprawiedliwienie porażki Wisły można dodać, że utraciła ona drugą bramkę w okresie, gdy wskutek kontuzji Artura grała w 10-kę. W pierwszej części zawodów przeważała zdecydowanie Garbarnia. Jednak formacje obronne Wisły nie dopuszczały przeciwnika do strzału. Wisła wypadami tylko gościła pod bramką Garbarni. Jeden z nich przyniósł jej bramkę ze strzału Artura. Wyrównanie dla Garbarni padło w 14 min. ze strzału Riesnera.

Po przerwie Wisła przeważała do chwili kontuzji Artura.

Rozstrzygnięcie przyniosła 33 minuta, gdy z zamieszaniu podbramkowem Skóra uzyskał zwycięski punkt dla Garbarni. Odtąd gospodarze grają defenzywnie, by utrzymać wynik.

Garbarnia była w sumie drużyną bardziej bojową i wyrównaną. Wyróżniali się Pazurek II, Wilczkiewicz i Riesner. Wisła w pełnym składzie z Kotlarczykiem II była technicznie lepsza. Najlepszymi u niej byli: Artur, Łyko i Madejski w bramce. Sędziował p. Kurzweil ze Lwowa. Widzów około 3500.

Warta — Legja 2:1 (2:0)

Poznań. — Jak było do przewidzenia, niedzielny mecz Warty wywołał duże zainteresowanie. Widocznie ostatnie jej zwycięstwa, a szczególnie miła niespodzianka, jaką zieloni sprawili swoim zwolennikom przez zwycięstwo w Krakowie zyskały publiczność, która osobiście chciała się przypatrzeć formie swego pupilka.

Jak już pisaliśmy, zmiana stylu gry, zastosowanego obecnie przez Wartę, szybkość i płynność w akcjach ataku, a przedewszystkiem skuteczne parcie naprzód, przyniosło i tym razem zwycięstwo Warcie.

Pogoń — Dąb 5:2 (3:0)

Lwów. — Spotkanie miało przebieg nadspodziewanie emocjonujący, gdyż przy stanie 4:0 dla Pogon, Dąb zdołał poprawić wynik na 4:2, nie wyzyskując następnie karnego przez Dytkę i wielu innych sytuacyj, mogących poprawić wynik Ślązakom. Bramki dla Pogoni zdobyli: Matyas (dwie), Luchter, Borowski i Zimmer, dla Dębu Halama i Herman. Z Pogoni wyróżnili się: Wasiewicz, Albański i Hanin, z gości Dytko i bramkarz Pawłowski. Sędziował p. Liberman z Krakowa, widzów około 3 tysiące. (Pat.)

Warszawianka — Śląsk 3:1

Warszawa. — Warszawianka wystąpia bez Rudnickiego i Pirycha. Mimo to wygrała zasłużenie jako drużyna lepsza i więcej wyrównana. Śląsk miał przewagę w polu, pod bramką jednak zawodził. Wyróżnili się u zwycięzców Jachimek i Święcki, u Ślązaków God i Bryla. W 12 minucie Święcki zdobył prowadzenie dla Warszawianki, a w 8 minucie po zmianie stron strzelił również drugą bramkę. W 15 minucie Warszawianka prowadziła ze strzału Wieczorka 3:0. Dopiero w 43 minucie Kamiński zdobył honorową bramkę dla Śląska.

Sędziował p. Seeman wobec 2500 widzów.

KOLARSTWO

100-kilometrowy wyścig o mistrzostwo 14 klubów odbył się na autostradzie Łódź-Łagiewniki. Startowała rekordowa ilość 111 kolarzy. Wygrał Kołodziejczyk (Wima) w czasie 3:10:56 przed Jaskólskim (Wima), Hofszneiderem (ŁKS.), Leśniewiczem, Wojakiem, Osmólskim (ŁKS.). (Pat.)

LEKKA ATLETYKA

W mistrzostwach Łodzi junjorów startowało około 100 zawodników. Poziom był zadowalający. W ogólnej klasyfikacji zwyciężył Union-Touring przed Geyerem i ŁKS. (Pat.)

Nadzieje olimpijskie. Niemiec Hans Woelke uzyskał ostatnio na treningach w kuli 16.26 m.

22-letni Grek, Silas, rzuca dyskiem na treningach ponad 53 m.

SZERMIERKA

Mistrzostwo Łodzi we florecie zdobył Banaś a w szpadzie Kantor. (c.)

PKS., AZS. i Warszawianka w finale mistrzostw szermierczych. Ponieważ kluby lwowskie i krakowskie zrezygnowały z powodu trudności finansowych z rozegrania półfinału mistrzostw drużynowych Polski w szermierce, do finału wszedł walkowerem Policyjny Klub Sportowy z Katowic, który spotka się z poznańskim A. Z. S. i obrońcą tytułu Warszawianką.

Zarząd Plosk. Zw. Szerm. uchwalił nowy regulamin rozgrywania zawodów szermierczych, który obowiązywać będzie od 1 września rb.

PRZED OLIMPJADĄ

Terminy zgłoszeń na olimpjadę

Polski Komitet Olimpijski wydał związkom sportowym zarządzenie w sprawie zgłoszeń na olimpjadę w Berlinie. W myśl dyrektyw międzynarodowego komitetu olimpijskiego termin zgłoszeń posiada dwie daty, a mianowicie zgłoszenia do konkurencji (winny być przeprowadzone najpóźniej do dnia 10 czerwca) oraz zgłoszenia imienne: lekkoatletyka — 18 lipca (po 3 zawodników do konkurencji i po jednej sztafecie). Boks — 26 lipca (po jednym zawodniku do danej kategorji i po jednym rezerwowym). Pływanie 24 lipca (po 3 zaw. jednej drużyny piłki wodnej oraz jednej sztafecie). Kolarstwo — 22 lipca (po 2 zaw. torowych po jednej drużynie do biegu 4 km. i tandemu i po 6 szosowców). Szermierka — 18 lipca (po 3 zaw. i po 4 w drużynie). Piłka nożna — 18 lipca (po 11 rezerwowych). Koszykówka — 18 lipca (po 7 zawodników i 7 rezerw.). Szczypiorniak — 22 lipca (po 11 zaw. i 11 rezerw.). Gimnastyka — 26 lipca (po 6 zaw.). Strzelanie — 22 lipca (po 3 zaw.). Żeglarstwo — 22 lipca (po jednym jachcie). Wioślarstwo — 28 lipca (po 1 zał. i 1 rezerw.). Hippika — 28 lipca (po 3 zaw. i po dwa konie na każdego).

P. K. Ol. zamierza wyznaczyć ekspedycję polską w ogólnych zarysach około 10 lipca.

Zamieszki w Palestynie

Jerozolima. (PAT). W nocy trwały w dalszym ciągu rozruchy w Tel Avivie i w Jaffie. W Jaffie trzech Żydów zostało zabitych, a dwóch jest rannych. W Haifie podpalono kilka domów mieszkalnych. Straty są znaczne.

Jerozolima. (PAT). W Jerozolimie w kinie „Edison" wieczorem niewykryty przestępca dał szereg strzałów, zabijając trzech Żydów i raniąc dwóch.

Jerozolima. (PAT). Pogrzeb trzech Żydów, zabitych podczas wczorajszych rozruchów, odbył się przy udziale wielu tysięcy Żydów bez zajść. Wszystkie sklepy żydowskie na znak żałoby były zamknięte. Sytuacja w dalszym ciągu jest bardzo naprężona. Strajk generalny trwa.

Na mieście panuje duże zaniepokojenie.

Mecz Hebda — Baworowski przerwany

w piątym secie z powodu oberwania chmury

W sobotę, w drugim dniu meczu tenisowego o puhar Davisa pomiędzy Polską a Austrją, odbyła się w Wiedniu gra podwójna. Polska wystąpiła w składzie Hebda — Tarłowski. Austrjacy wystawili najlepszą swoją parę Metaxa — Baworowski. Zgodnie z oczekiwaniami, zwycięstwo odniosła para austrjacka w stosunku 6:1, 6:2, 6:4.

Zainteresowanie spotkaniem ze względu na ładną i słoneczną pogodę było dość znaczne.

Odrazu w pierwszym secie zaznaczyła się silna przewaga Austrjaków. Polacy, zdeprymowani, nie umieją się zdobyć na żadną skuteczną akcję. Set ten, który trwał zaledwie 11 minut, wygrywają Austrjacy 6:1, mając do końca miażdżącą przewagę. Jedynego gema uzyskaliśmy na sucho. Z serwisu Hebdy Austrjacy od samego początku kierują wszystkie piłki w stronę Tarłowskiego, orjentując się, że ten ostatni jest o wiele słabszy od Hebdy.

W drugim secie Polacy odzyskują nieco pewności siebie, tak, że gra nie jest pozbawiona momentów ciekawych. Austrjacy wygrywają i tym razem zdecydowanie 6:2, kierując znowu większość ataków w stronę Tarłowskiego.

W trzecim secie Polacy zdobywają się już na pewną inicjatywę. Zwłaszcza efektowne były zagrania Hebdy przy siatce, lecz Austrjacy zwyciężają pewnie.

Przy stanie 2:1 dla Austrji

Wiedeń. W trzecim dniu spotkania Polska — Austrja o Puhar Davisa miały się odbyć rewanżowe gry pojedyńcze.

Pierwszy grał Hebda z najlepszym zawodnikiem austrjackim Baworowskim. Przebieg był niesłychanie emocjonujący i toczył się ze zmiennem szczęściem.

W pierwszym secie Hebda grał nadzwyczaj umiejętnie, panując całkowicie nad każdą piłką, wyzyskując doskonale wszystkie słabe punkty Austrjaka i wygrał zdecydowanie bez straty gema 6:0. Polak grał bezbłędnie, Austrjak nie dochodził prawie do głosu, a jego wycieczki do siatki kończyły się stale niepowodzeniem. W drugim secie Hebda początkowo lekceważył przeciwnika, tymczasem ten ostatni rozegrał się i powoli przejął inicjatywę i rozstrzygając seta na swoją korzyść 6:2. W trzecim secie zaznacza się dalsza przewaga Austrjaka, który z miejsca atakuje. Przy stanie 2:0 dla Baworowskiego, Hebda wyrównuje. Austrjak nie peszył się i po ostrej walce rozstrzygnął seta na swoją korzyść.

Po krótkiej przerwie rozpoczął się czwarty set. Wbrew wszelkim przewidywaniom, Polak zdecydowanie górował nad przeciwnikiem, pędząc go po całym placu. Baworowski zmęczony poprzedniemi setami, ulega już po 11-minutowej walce w stosunku 1:6. — Ostatni set nie doszedł do skutku ze względu na oberwanie się chmury. Ulewa trwała przeszło dwie godziny, tak, że organizatorzy przerwali spotkanie i przełożyli je na poniedziałek.

Grób matki księcia Józefa

na cmentarzu praskim odnowiono — Uroczystości z okazji 130 rocznicy zgonu ks. Marji Poniatowskiej

(Od własnego korespondenta „Orędownika“).



Księżniczka Marja-Teresa Poniatowska, siostra ks. Józefa, późniejsza hr. Tyszkiewiczowa (nieznany portret z zamku w Chlumcu).



Marja-Teresa z hr. Kińskich księżna Poniatowska, matka ks. Józefa (niereprodukowany portret z zamku chlumeckiego).

Praga, w maju.

Towarzystwa Napoleońskie w Pradze i w Brnie urządzają w okresie od 10-go maja do 28-go czerwca obchody 130-ej rocznicy bitwy pod Sławkowem (Austerlitz) i okolicznościowe wystawy pamiątek historycznych. W programie zapowiedziano m. in. na dzień 17 b. m. uroczystość, która zapewne odbije się żywszem echem i w Polsce. Na skromnym grobie, przytulonym do muru cmentarza olszańskiego w Pradze, będzie odsłonięta tablica bronzowa z napisem: „Tu spoczywa wśród swego ludu, jak pragnęła, Marja-Teresa księżna Poniatowska, z domu hrabianka Kińska, „matka księcia Józefa-Antoniego Poniatowskiego, wodza polskiego i marszałka Francji, wiernego współbojownika cesarza Napoleona“.

Marja-Teresa przyszła na świat w Pradze 14 kwietnia 1740 r. jako córka Leopolda i Marji z markizów Capece-Rofrano hrabiostwa Kińskich. Wychowywała się w dobrach matki Chroustovicach. Tam poznała i 6 marca 1760 r. wyszła zamąż za 25-letniego hr. Andrzeja Poniatowskiego, dowódcę 50 pułku piechoty austrjackiej, rodzonego brata króla Stanisława-Augusta. Małżonkowie mieli dwoje dzieci: córkę Marję-Teresę i młodszego od niej o 2 lata syna Józefa (ur. 7 maja 1763 r. w Wiedniu), który miał się stać naszym bohaterem narodowym.

Hr. Andrzej, cieszący się wielkiemi względami dworu cesarskiego, uzyskał z czasem tytuł książęcy i stopień pod-



Herby Poniatowskich i Kińskich.

marszałka polnego. Umarł młodo w r. 1773. Pochowano go w katedrze św. Stefana w Wiedniu. Wdowa, przeniósłszy się z dziećmi z Wiednia do Pragi, a następnie do Chroustovic, pod wpływem ciężkiego ciosu wpadła w melancholję i stroniła od ludzi, chociaż zacny brat jej, Filip, starał się usilnie rozerwać ją i pocieszyć.

Boleść ukrywała głęboko, wykazując hart ducha, któremu świadectwo dał biskup hradecki Jan Hay. Gdy 28 sierpnia 1781 r. odwiedziła dolinę chocholicką w jego posiadłości, kazał on postawić tam wielki głaz z napisem, stwierdzającym, że dnia tego „gaj był spokojny, jak jej dusza, a niebo dobrotliwe, jak jej serce, świątynia dobroczynności“.



Książę Andrzej Poniatowski (nigdzie dotychczas niereprodukowany portret z zamku w Chlumcu).



Książę Józef w młodzieńczych latach (według nieznanego dotychczas portretu z zamku w Chlumcu).

Król Stanisław czuwał już wówczas nad wychowaniem Józefa i gdy książę miał lat 15 powołał go do siebie do Warszawy. Młodzieniec na nalegania księżnej wrócił jeszcze na lat kilka do Austrji i pełnił służbę w szeregach armji cesarskiej, ale obowiązki wojskowe, podróż z królewskim stryjem do Korsunia, wojna z Turkami i kampanja zieleniecka odrywają go ciągle od matki.

We wrześniu 1792 r. powraca do niej do Doksan, gdzie podówczas mieszkała, wkrótce jednak udaje się wraz z siostrą do Brukseli. Stamtąd śpieszy do Warszawy na wieść o insurekcji kościuszkowskiej, a po jej tragicznym epilogu — do siostry do Wiednia, w r. 1798 zaś na pogrzeb stryja do Petersburga. Dopiero po powrocie ze stolicy Rosji spędza czas dłuższy wraz z matką i siostrą w Warszawie, w dusznej atmosferze okupacji pruskiej.

Lecz nadchodzą już nowe wydarzenia dziejowe. Dąbrowski tworzy we Włoszech legjony. Bonaparte odnosi zwycięstwa pod Sławkowem i Jeną. Burza napoleońska porywa księcia w swój wir. Osamotniona znów matka po pięcioletnim pobycie w Polsce wyjeżdża pośpiesznie w r. 1806 do Doksan. Była to jej podróż ostatnia. Zgasła 26 września tegoż roku. Zgodnie z jej życzeniem przedśmiertnem przewieziono zwłoki do kościoła N. M. Panny Śnieżnej w Pradze i pochowano na cmentarzu olszańskim.

Książę Józef, śpiesząc w r. 1813 przez terytorjum austrjackie na czele 15.000 żołnierzy z pomocą Napoleonowi, pod Lipsk, zatrzymał się 10 czerwca w Podiebradach, skąd zboczył na dwie doby do Pragi, aby odwiedzić swego wuja, hr. Filipa Kińskiego i pożegnać grób matki. Może przeczuwał rychły zgon, który znalazł 19 września w nurtach Elstery.

O grobie księżnej powoli zapomniano. Nie starali się oń nawet Kińscy, toteż w latach 80-ych ubiegłego stulecia zarząd cmentarza sprzedał nieopłacane długo miejsce rodzinie niemieckiej Schenerów ze Sztyrskiego Hradca. Około r. 1890 ziemianie polscy chcieli zabrać popioły księżnej do Krakowa. Zamiar spełzł na niczem wobec stanowczego sprzeciwu Schenerów.

Obszerniejsze uwagi o księżnej zamieścił w r. 1908 na łamach poczytnego tygodnika ilustrowanego „Złotej Pragi“ p. Zdeniek Wirth, znalazłszy w Chroustovicach portrety Andrzejostwa Poniatowskich i inne po nich pamiątki. Niestety, wojna światowa stłumiła budzące się zainteresowanie sprawą grobu. —

Ostatnio zajął się nią z ramienia Towarzystw Napoleońskich szczery przyjaciel naszego kraju i wybitny znawca historji panowania Stanisława-Augusta, inż. Alojzy Kubiczek. Nakłonił on Schenerów do zgody na zamianę parceli z grobem księżnej na inną, postarał się o odnowienie go i dał projekt tablicy pamiątkowej z herbami Poniatowskich i Kińskich, którą wykonał art.-rzeźbiarz Antosz, członek grupy „Manesa“. Ponadto odkrył trzy szlaki, któremi wojsko ks. Józefa maszerowało przez Czechy pod Lipsk i w organie Towarzystw sprostował nieścisłości, popełnione przez historyków przy opracowywaniu życiorysu Poniatowskiej.

Ciekawą marszrutę oddziałów polskich ujrzymy na wystawie w Muzeum Narodowem, mającej zawierać osobny dział Poniatowskich. Zarówno dział ten, jak i uroczystość na Olszanach będą nowym krokiem na drodze do zbliżenia kulturalnego polsko-czechosłowackiego.

W. M.

W stratosferze przez Atlantyk

Nie dla rekordu! — Niedługo będziemy podróżować w stratosferze — Lot Chamberlaina — Dziewiątka i trójka — 10 tys. metrów nad oceanem — Śniadanie w Paryżu — śniadanie w Nowym Jorku

Ryzykowne rekordy i wyczyny lotnicze: przeloty przez Atlantyk, loty bez lądowania, zdobywanie stratosfery, wydają nam się nieraz brawurowemi awanturami, nie mającemi na celu nic innego, prócz rozgłosu i poklasku tłumów. W istocie jednak bohaterskie wysiłki lotników są dla ludzkości nietylko wypadkami, budzącemi hazard sportowy, podsycającemi fantazję i wywołującemi dreszczyk u czytelnika ich efektownych opisów w porannej gazecie. Tylko człowiek, nie umiejący patrzeć w przyszłość, nie rozumie, że życia lotników, ginących w powietrznych katastrofach, złożone zostały w ofierze nie molochowi sensacji, że awanturnicze loty dokonywane są nietylko pour épater les bourgeois, ale znaczą kroki postępu ludzkości. Tempo współczesnego życia domaga się coraz szybszych, coraz sprawniejszych środków komunikacji. Już nie wystarczą błyskawiczne pociągi, ani statki prujące fale oceanu z szybkością 60 km na godzinę. Komunikacja przyszłości odbywać się będzie w powietrzu i to w górnych jego sferach, w stratosferze.

Badania wykazują, że w stratosferze samoloty mogłyby, mając do pokonania słabszy opór powietrza, rozwijać nieporównanie większą szybkość, niż w dolnych warstwach atmosferycznych. Komunikacja stratosferyczna nie wydaje się już dzisiaj muzyką tak odległej przyszłości. Już w czerwcu bieżącego roku znakomity lotnik amerykański pułkownik Clarence Chamberlain zamierza podjąć pierwszy lot w stratosferze, lot z Dallas w Teksasie do Paryża.

Trwałemi zgłoskami zapisał się w historji lotnictwa przelot pułk. Chamberlaina przez Atlantyk z Nowego Jorku do Paryża, dokonany przed kilkoma laty. Po tym sukcesie świetny lotnik nie przestał pracować nad dalszem zbliżeniem Nowego i Starego Świata, biorąc udział w pracach konstruktorów i inżynierów, przygotowujących drogę stałej komunikacji powietrznej pomiędzy kontynentami. Najszybsza i najbezpieczniejsza droga, prowadzić będzie na wysokości ponad 10 tysięcy metrów, w stratosferze.

Jak wszyscy lotnicy, pułk. Chamberlain jest przesądny. Interviewującym go dziennikarzom oświadczył, że za szczęśliwe swoje liczby uważa dziewiątkę i trójkę. Nowy jego lot transoceaniczny przypada na dziewiątą rocznicę pierwszego jego lotu, a także w trzyletnią rocznicę pamiętnej rozmowy, jaką miał z innym słynnym lotnikiem Wiley Postem. Wiley Post, Indjanin z Oklohamy, miał poza sobą liczne znakomite wyczyny lotnicze. W ostatnich latach swego życia interesował się szczególnie wzlotami do stratosfery oraz możliwością komunikacji ponadbiegunowej. Zginął w czasie próbnego lotu nad biegunem razem ze znanym artystą fimowym W. Rogersem.

Otóż Wiley Post w rozmowie z Chamberlainem oświadczył:

— Za trzy lata zdobędziemy stratosferę. Nietylko my, lotnicy! Wszyscy ludzie będą mogli korzystać z tej zdobyczy, z błyskawicznych podróży w rozrzedzonem powietrzu stratosferycznem.

Od tej rozmowy minęło trzy lata. W trzyletnią jej rocznicę pułk. Chamberlain wsiądzie do specjalnie skonstruowanego samolotu i wzbije się w powietrze. Zamierza on natychmiast po starcie szerokiemi spiralami podnieść samolot na wysokość 10 tys. metrów i, trzymając się stale między 10.000 i 12.000 metrów, skierować go na ląd europejski.

Samolot Chamberlaina jest wielkim Douglasem o dwu motorach siły 1000 HP. każdy. Wyposażony jest w specjalne aparaty, które dostarczać będą tlenu zarówno dla załogi, jak motorom. Lotnicy ubrani będą w rodzaj skafandrów, nietylko umożliwiających oddychanie w rozrzedzonem powietrzu, ale też chroniących od zimna, które na tych wysokościach bardzo boleśnie daje się odczuwać. Urządzenie radjowe pozwoli lotnikom przez cały czas podróży utrzymywać kontakt ze stałą ziemią zarówno z amerykańskiej, jak z europejskiej strony. Radjotelegrafiści podawać będą lotnikom nietylko biuletyny meteorologiczne i wskazówki co do kierunku drogi, ale także audycje muzyczne, które pozwolą zapomnieć lotnikom o niebezpieczeństwach i zmęczeniu.

Pionierski lot puk. Chamberlaina ma na celu zbadanie możliwości, jakie ma przed sobą stratosferyczna komunikacja pomiędzy Europą i Ameryką. Kto wie, czy za kilka lat samoloty pasażerskie nie będą przewoziły ludzi z Paryża do Nowego Jorku w przeciągu 24 godzin. Bo tak długo wedle obliczeń powinien trwać ten przelot w stratosferze. Jednego dnia można będzie zjeść śniadanie w Paryżu, a drugiego dnia — w Nowym Jorku. Podróż dookoła świata odbywającą się w fantazji Jules Verne'a w ciągu osiemdziesięciu dni, rzeczywiście skróci do dni dziesięciu. (TAD)

Muchy „tse-tse“ zamiast pocisków

W żadnej jeszcze wojnie nie posługiwano się tak oryginalną bronią, jaką wynaleźli murzyni Banda w Ugandzie brytyjskiej. Murzyni ci toczyli wciąż walki z innem plemieniem murzyńskiem. Czasem oni zwyciężali, czasem przeciwnicy. Wreszcie wódz wpadł na piekielny pomysł unieszkodliwienia wroga. W dużym garnku glinianym zebrano nałapane muchy „tse-tse“, które roznoszą zarazki śmiertelnej choroby śpiączki. Gdy wróg znajdował się już blisko, zdjęto pokrywkę z garnka i wypuszczono zeń muchy w przekonaniu, że pofruną one w stronę przeciwnika. Muchy rozleciały się jednak na wszystkie strony, tak, iż po tej i po tamtej stronie zostali pogryzieni czarni wojownicy. W rezultacie i tu i tam znaleźli się chorzy na śpiączkę.

U źródeł polskiej idei narodowej

Stanisławowi Staszicowi — wdzięczne wspomnienie

Krzywdę robią nie Stronnictwu Narodowemu, ale przeszłości Polski, ci wszyscy, którzy posądzają nas o naśladowanie faszyzmu czy hitleryzmu. Idea narodowa polska bowiem jest rodzimym tworem ducha polskiego, zrodzonym na tle upadku Rzeczypospolitej i rozpaczy patrjotycznej części narodu.

W owym to czasie już nie szlachcic-ziemianin, uważający się przez całe stulecia za jedynego uprawnionego przedstawiciela państwa i narodu, ale mieszczanin z Wielkopolski, syn burmistrza miasta Piły, Stanisław Staszic, jeden z twórców Konstytucji Trzeciego Maja, przypomniał narodowi, że państwo a naród, to nie to samo, że naród jako społeczność moralna nie zginął, że „paść może także naród wielki, zniszczeć tylko nikczemny" i nie szczędząc gorzkich, a tak bardzo zasłużonych słów możnym panom, nawoływał cały naród do moralnego skupienia i pracy dla odrodzenia Ojczyzny.

Dzisiaj w okresie obchodów ku pamięci Konstytucji Trzeciego Maja, w obliczu potężnego rozkwitu idei narodowej w odrodzonej Polsce, należy się temu mężowi wdzięczne wspomnienie. Imię jego znane już dobrze w polskiej literaturze; poświęcili obszerne opisy jego życiu i działalności więksi i mali autorowie, ja pragnę tu wypowiedzieć tylko kilka uwag, świadczących o tem, jak głęboko Staszic ideę narodową pojmował i jak bliski jest pod tym względem dzisiejszemu kierunkowi narodowemu w Polsce.

On, filozof i poeta - marzyciel, uważający w swoim „Rodzie ludzkim" zrzeszenie narodów w przyszłości za szczyt rozwoju społeczeństw ludzkich, w praktycznych wskazaniach polityczno - społecznych i uwagach w tym samym „Rodzie ludzkim", odbiega zupełnie od wszechludzkich ideałów i staje twardo na gruncie odrębności i niezależności narodowej. Jako przyrodnik przejmuje się poglądami słynnego przyrodnika francuskiego Buffona, którego „Epoki natury" tłumaczy na język polski, jako pisarz społeczny jest pod widocznym wpływem Rousseau'a, podkreślając wraz z nim społeczną naturę człowieka, konieczność moralnego wychowania dla życia w społeczeństwie na zasadach sprawiedliwości i posłuszeństwa dla woli powszechnej, równocześnie jednak odrzuca wnioski o poddanie się narodu wpływom międzynarodowym ze szkodą dla własnych interesów narodowych.

Pragnąc jak najściślejszego zespolenia narodu, dochodzi Staszic do idei samowystarczalności gospodarczej narodu i do wyłączenia z organizmu narodowego wszystkich żywiołów obcych, dla spoistości narodu niebezpiecznych. Staszic jednak zdaje sobie sprawę z tego, że ekspansja na zewnątrz w pewnych gałęziach produkcji jest konieczną celem wyrównania niezbędnego dowozu surowców, np. soli, wskutek zaboru kopalń soli przez Austrję. Także siła podatkowa kraju wzrośnie, „gdy chłopom i mieszczanom nadamy wolność i własność, jednakową z każdym obywatelem sprawiedliwość, gdy każdy pracujący obronę, a próżniak prześladowania doświadczy, gdy szlachcic, gdy żołnierzem być nie chce, stanie się rzemieślnikiem, gdy wszyscy znajdą łatwość do handlu i do sprzedania produktów krajowych, a żadnemu wprowadzać ani używać cudzoziemskich towarów, wygód i zbytku wolno nie będzie, gdy zamiast drogiego przywozu i wielkiej opłaty fabrykantom cudzoziemskim ustanowimy w kraju te wszystkie rękodzielnie i fabryki, którym produkty naszej ziemi pierwszych materjałów dostarczyć mogą".

Z takich zasadniczych wychodząc założeń i dążąc do oparcia szczęścia narodu na moralnem wychowaniu i solidarności narodowej, Staszic jest stanowczym przeciwnikiem udziału Żydów w życiu narodowem i w gospodarstwie społecznem Polski. Poświęcił sprawie żydowskiej osobną rozprawę „O przyczynach szkodliwości Żydów", w której ubolewa nad tem, że „kiedy Żydów, jak zarazę niszczącą postęp cywilizacji narodów, wypędzono z Hiszpanji, z Francji, z Niemiec i innych krajów Europy, a pod karą śmierci, jako wyjętych z wszelkiego prawa, nie wpuszczano do Rosji, natenczas sami Polacy otwierali im wszystkie granice, dali przytułek i większą swobodność, niż rodowitym mieszczanom i rolnikom", a ten błąd łącznie z brakiem stałego wojska i z systemem elekcyjnym doprowadził państwo do upadku i do wewnętrznej zarazy w narodzie.

„Chociażby nawet — powiada dalej — ciało polityczne nie było podzielone, chociażby po podziale znowu zjednoczonem zostało, przecież z tą wewnętrzną skazą **nigdy nie może nabrać właściwych sobie sił**, ani czerstwości, musi na zawsze być tylko wynędzniałe i nikczemne". Staszic wylicza szereg szkodliwych dla narodu i państwa właściwości Żydów, nazywa ich „sekretną korporacją, tajemniczym zakonem, niebezpiecznym związkiem, który podkopuje narody w najistotniejszych częściach", powiada, że zasłużyli oni na to, aby ich **z kraju oddalić**, a jeśli teraz jest to dla nas za późno, należałoby im wyznaczyć w kraju po znowu miastach całkiem odrębne miejsca do mieszkania, oddzielne od innych mieszkańców".

Także w innych rozprawach oraz w „Rodzie ludzkim" w uwagach swoich powraca do sprawy żydowskiej, piętnując równocześnie zachłanność Anglików w stosunkach międzynarodowych. „Naród angielski w stosunkach europejskich jest tem dla narodów Europy, czem jest lud żydowski dla narodu polskiego. Jak Żydzi z pozoru zdają się Polakom być użytecznymi, rzeczywiście zaś oni w narodzie polskim niszczą wszelki przemysł, tamują postęp rolnictwa, nie dozwalają powstać miastom, niszczą rękodzielnie, organizują wyłącznie handel, przybyszami będąc coraz więcej naród polski od siebie zawisłym czynią, tak samo Anglicy przeszkadzają rozwojowi innych narodów, sieją niezgodę" i t. d.

Tak pisał, nie jakiś agitator partyjny lub fanatyk religijny, ale filozof, marzący o szczęściu narodu i całej ludzkości, mąż stanu, widzący jasno wady własnego narodu i drogi prowadzące ku jego odrodzeniu. Niechże zastanowią się nad temi myślami przeciwnicy obozu narodowego, który w ideach i działalności tego obozu nie chcą dopatrzyć się głębokiego nurtu narodowego poza surowym „antysemityzmem".

STANISŁAW GŁĄBIŃSKI

Przemiany w Austrji

Dwukrotnie w ciągu krótkiego okresu czasu zainteresowanie europejskiej opinji kieruje się ku austrjackiej republice związkowej. Działo się tak po raz pierwszy, gdy przed kilku tygodniami wprowadzono w republice naddunajskiej obowiązek powszechnej służby obywatelskiej. Pod takiem mianem ukryto wstydliwie rzeczywiste przywrócenie powszechnej służby wojskowej, zakazanej w Austrji na mocy traktatu pokojowego. Teraz zkolei tematem licznych dociekań staje się świeża rekonstrukcja rządu kanclerza Schuschnigga, duchowego spadkobiercy kanclerza Dollfussa, zamordowanego podczas nieudałego hitlerowskiego zamachu przed dwoma laty. Poza nowym rządem, na którego czele stoi ponownie dr. Schuschnigg, znalazł się bowiem ks. Starhemberg, który jeszcze przed kilku dniami zajmował wybitne stanowisko wicekanclerza. Z osobą ks. Starhemberga wiązały się ponadto pewne ruchy społeczne w Austrji. Wicekanclerz stał również na czele t. zw. „frontu ojczystego", któremu przewodził przez 2 lata.

Usunięcie ks. Starhemberga z rządu Schuschnigga jest ośrodkiem licznych dociekań. W opinji londyńskiej przypuszcza się, że usunięcie ks. Starhemberga, zdradzającego pewne tendencje odśrodkowe w odniesieniu do planów Schuschnigga, pragnącego spacyfikowania nastrojów w kraju na płaszczyźnie chrześcijańsko-społecznej, nastąpiło po porozumieniu Schuschnigga z Mussolinim.

W rozwoju wypadków przy Baalplatzu we Wiedniu przypisuje się pewną rolę Austenowi Chamberlainowi, który zdołał podobno przekonać Schuschnigga, że powinien postarać się o poparcie żywiołów demokratycznych Austrji, czemu dotąd na przeszkodzie stała przedewszystkiem działalność wicekanclerza Starhemberga. Angielskie sugestje w kierunku wzmocnienia wewnętrznego Austrji znajdują swe źródła podobno w tem, że Chamberlain po wizytach w Pradze i Wiedniu oraz po szczegółowem zapoznaniu się z środkami oddziaływania propagandy i polityki niemieckiej na sprawy środkowo-europejskie, doszedł do wniosku, że niebezpieczeństwo niemieckie w tej części Europy nadunajskiej jest tak wielkie, iż należy przystąpić do najszybszego wzmocnienia wewnętrznego i zewnętrznego republiki związkowej. Wynikiem tej oceny położenia międzynarodowego w Europie środkowej jest również ewolucja w poglądach sir Austena Chamberlaina w odniesieniu do sankcyj antywłoskich. Sir Austen wypowiedział się w izbie gmin za zniesieniem represyj antywłoskich, wychodząc z założenia, że wobec przygotowywanej ekspansji Niemiec w Europie środkowej należy Włochy jak najszybciej przyciągnąć do współpracy europejskiej dla przeciwdziałania rozrostowi niemieckiemu.

Kanclerz Schuschnigg ocenia niewątpliwie doskonale niebezpieczeństwo, grożące republice ze strony Rzeszy Niemieckiej. Temu należy przypisać pociągnięcia, zmierzające do usunięcia rozdziału w społeczeństwie. Schuschnigg, stając na czele „frontu ojczystego" po Starhembergu, podporządkował równocześnie tej ogólnej organizacji Heimwehrę, która uchodziła dotąd za domenę wyłącznych wpływów ks. Starhemberga. Heimwehra jako organizacja bojowa ma odtąd przestać istnieć, a członkowie jej zostają wcieleni do „frontu ojczystego". Dokonywa się więc w Austrji nokojowe „glajchszaltowanie" organizacji o charakterze wojskowym. Według doniesień z Wiednia, zwycięstwo Schuschnigga na odcinku Heimwehry, na którym pozycja Starhemberga była tak silna, uchodzi za bezsporne. „Front ojczysty" wyrasta równocześnie do roli jedynego ośrodka wewnętrznej polityki austrjackiej.

W stosunku do tych żywiołów, które przed kilku laty należały do partji socjalistycznej, a więc robotników, kanclerz Schuschnigg głosi obecnie, że ze strony organizacji „frontu ojczystego" nie będzie się stawiało żadnych przeszkód tym wszystkim, którzy zgodzą się stanąć bezwzględnie na gruncie ideologji państwowo-austrjackiej, wyrzekając się współdziałania z międzynarodówkami wszelkiego charakteru. Organizacje robotnicze, podporządkowujące się temu żądaniu, miałyby otrzymać odpowiednio liczne przedstawicielstwo we „froncie ojczystym".

Rozwój wypadków w Austrji, decydujące znaczenie czynników o charakterze chrześcijańsko-społecznym, będzie i w przyszłości przedmiotem dużej uwagi tych wszystkich, którzy interesują się przemianami ustrojowemi w życiu narodów europejskich.

Pierwsze posiedzenie rządu

Warszawa. (Tel. wł.) W godzinach południowych odbyło się na Zamku zaprzysiężenie nowomianowanego gabinetu przez Prezydenta Rzplitej. Po zakończeniu ministrowie udali się do pałacu Rady Ministrów na pierwsze posiedzenie rady gabinetowej, w której nie brali udziału podsekretarze stanu oraz protokulanci.

Nowością, która wywarła w kołach politycznych pewną sensację, była okoliczność, że w obradach wziął po raz pierwszy udział generalny inspektor sił zbrojnych gen. Rydz-Śmigły. Fakt ten wywołał w kołach politycznych komentarz, że gen. Rydz-Śmigły zadeklarował w ten sposób swoją życzliwość do nowego rządu.

Po posiedzeniu Rady Ministrów odbyło się w prezydjum pożegnanie ustępującego premjera.

Sesja nadzwyczajna Sejmu rozpocznie się prawdopodobnie około 26 b. m. W kołach politycznych wrażają przypuszczenie, że sesja ta będzie krótka i obejmie jedynie projekt ustawy o pełnomocnictwach dla rządu oraz ewent. kilka ustaw drobniejszych.

Według nowej konstytucji, w dekrecie zwołującym sesję musi być ściśle określony zakres jej pracy.

Walka z murzynami

Nowy Jork (PAT). Małe miasteczko Gordonsville w stanie Virginji było widownią krwawych zajść.

Wczoraj po południu rozeszła się wiadomość, iż miejscowy szeryf został zabity przez murzyna, który wraz z siostrą zabarykadował się w swym domu. Mieszkanie tego murzyna w ciągu 6 godzin oblegała policja, uzbrojona w karabiny maszynowe, i ludność miasta. Murzyn i jego siostra, posiadając większą ilość amunicji, podtrzymywali bez przerwy ogień i nie pozwalali policji zbliżyć się.

Po kilkugodzinnej strzelaninie jednemu z policjantów, który podpełzł na brzuchu, udało się podpalić dom. Wkrótce potem w oknie ukazała się siostra, która padła na miejscu od kuli jednego z policjantów. Ten sam los spotkał wkrótce jej brata. Zwłoki zabitych zginęły w płomieniach.

Niepokojące wieści z Austrji

Paryż (PAT) Organ b. premjera Daladier „Oeuvre" donosi, że w angielskich kołach politycznych panuje jakoby zaniepokojenie co do losów nowego rządu austrjackiego. Koła te miały otrzymać z Wiednia wiadomości, donoszące m. in., że wszystkie szkoły w Austrji otrzymały polecenie zakończenia lekcyj i ewakuowania lokali szkolnych przed 1 czerwca. Budynki szkolne mają być mianowicie przeznaczone na pomieszczenia dla wojska.

Kredyty wojskowe Stanów Zjedn.

Waszyngton. (PAT) Prezydent Roosevelt podpisał dekret, przyznając kredyty wojskowe w sumie 472 miljonów 450 tysięcy dolarów w roku budżetowym, rozpoczynającym się z dniem 1 lipca. Jest to największa suma w historji Stanów Zjednoczonych, wydatkowana na wojsko podczas pokoju.

Dekret upoważnia do zwiększenia liczebności wojsk. od 18 tysięcy do 65 tysięcy żołnierzy oraz do budowy 565 nowych samolotów.

Gospodarka włoska w zajętym kraju

Rzym. (PAT) Agencja Stefani donosi: Wiadomość agencji Reutera o tem, że w zachodniej części Abisynji utworzyło się nowe ognisko opozycji przeciw władzy włoskiej, nie zasługuje na żadną uwagę. W całej Abisynji niema żadnej siły zbrojnej, któraby mogła przeciwstawić się wojskom włoskim. Trzeba nadmienić, że właśnie w zachodniej części Abisynji znajdują się kopalnie złota. To właśnie skłania niektórych wtajemniczonych do popierania gwałtem Abisyńczyków.

Rzym. (PAT) Władze włoskie opracowały plan gospodarczej rekonstrukcji Abisynji. Przewidziana jest m. in. budowa siedmiu autostrad. Specjalna szosa połączy ma Adis Abebę z portem Assab nad Morzem Czerwonem. Kolonizacja włoska będzie oparta na podstawie poszanowania praw własności tubylców. W sensie podziału administracyjnego mają powstać w Abisynji trzy gubernatorstwa: Adis Abeba, Harrar i Dżemma.

Rada nadzorcza konsorcjum kredytowego robót publicznych uchwaliła przekazać 100 milj. na finansowanie robót publicznych w Abisynji.

Agencja Stefani donosi z Adis Abeby, że dokonano tam otwarcia kilku wielkich targowisk, nad któremi nadzór sprawuje policja. Napływ produktów żywnościowych jest tak wielki, że krajowcy twierdzą, iż Adis Abeba nawet za czasów pokoju nie była nigdy tak obficie zaopatrywana w żywność. Organizacja faszystowska rozwija w mieście ożywioną działalność. Doprowadzono do porządku dom faszystów, w którym znajduje się kino i bibljoteka, oraz wznosi się pośpiesznie budynki szkolne.

Rzym. (PAT) Agencja Stefani donosi: Z okazji zajęcia Abisynji przez Włochy liczne firmy włoskie i zagraniczne ofiarowują do dyspozycji ministerstwa kolonii maszyny rolnicze dla pierwszych kolonistów włoskich w Abisynji. Wśród ofiar znajduje się 5 traktorów od firm niemieckich, młocarka austrjacka i kosiarka francuska.

Pieczywo i wędliny w Łodzi drożeją

Łódź, 18. 5. Starosta grodzki ostatecznie zaakceptował nowy cennik na pieczywo, który przewiduje 55 groszy za dwukilowy chleb i 28 groszy za jedenkilogramowy bochenek pytlowego chleba, 6 5groszy za kilo bułek i 23 grosze za kilo razowego chleba.

W sobotę odbyły się obrady nad nowym cennikiem, opracowanym przez cech rzeźniczo-wędliniarski. Cennik ten przedstawiono staroście grodzkiemu do zatwierdzenia. Rzeźnicy wskazują, że ceny trzody podniosły się o 40% i wystawili cennik, który ustala nowe ceny kiełbasy, słoniny i t. d. Cennik nie został zatwierdzony, a konferencję odroczono do 19 b. m. Wczoraj jednak rzeźnicy na podstawie faktur podwyższyli ceny wędlin, i tak np. cenę kilo kiełbasy na 1,80 zł.

Krwawa zbrodnia we Lwowie

Lwów. (Tel. wł.). Dom przy ulicy Grunwaldzkiej 10 stał się terenem zbrodni, dokonanej na osobie Zofji Chomikowej, żony urzędnika prywatnego.

Zamieszkały w tym domu 58-letni A. Wolski, b. właściciel dóbr ziemskich na Wołyniu, przybywszy do mieszkania sąsiadki Zofji Chomikowej z rewolwerem w ręku, strzelił do niej kilkakrotnie, raniąc ją ciężko, poczem strzałem z rewolweru pozbawił się sam życia.

Świadek tej zbrodni, matka Chomikowej, wezwała pogotowie, które przewiozło ranną do szpitala Ubezpieczalni, gdzie lekarz stwierdził, iż mimo ciężkich ran, niebezpieczeństwo postrzelonej nie zagraża.

Jak wykazało śledztwo, Wolski, zamieszkały w tym samym domu z żoną i dwojgiem dzieci, z których córka jest studentka Uniwersytetu, a syn absolwentem Politechniki, narzucał się Chomikowej ze swemi uczuciami. Od kilku lat cierpiał on na rozstrój nerwowy.

Wczorajsze zgromadzenie Str. Nar.

Łódź, 17. 5. — w sobotę, 16 b. m. odbyło się w Łodzi w sali przy ul. Senatorskiej 26 wielkie zgromadzenie członkowskie Stronnictwa Narodowego. Obrady otworzył wobec szczelnie zapełnionej sali kierownik Stron. Narodowego koło Łódź-Południe Adamiec.

Pierwszy referat wygłosił kpt. Grzegorzak, jako następny przemawiał entuzjastycznie witany prof. Rybarski z Warszawy, który zajął się rozrzutnością i nieudolnością „sanacji", w prowadzeniu gospodarstwa narodowego.

Zebranie zakończono okrzykiem na cześć Polski Narodowej i odśpiewaniem Pieśni Bojowej.

W zebraniu wzięło udział 2 tysiące osób.

Dziś otwarcie Politechniki

Warszawa. (Tel. wł.) Senat Politechniki Warszawskiej rozpatrywał sprawę ostatnich zajść na Politechnice w dniu 2 i 4 maja br. Specjalna komisja śledcza, złożona z 3 profesorów, przedstawiła senatowi sprawozdanie, podkreślając w niem związek przyczynowy między zajściami na Politechnice, a demonstracją żywiołów antypaństwowych w dniu 1 maja. Na tem samem posiedzeniu senat postanowił pociągnąć do odpowiedzialności przeszło 20 studentów za wystąpienia.

Również powzięta została decyzja otwarcia uczelni w dniu dzisiejszym, aby młodzież nie straciła roku. Przy wejściu na Politechnikę utrzymana będzie kontrola, aby na przyszłość uniemożliwić dostęp do gmachu niepożądanym elementom.

Fałszywa diagnoza przyczyną zamachu samobójczego

Warszawa. (Tel. wł.) — Swego czasu biuralistka fabryczna Rozalja Niezabitowska, chora na oczy, zwróciła się do Ubezpieczalni Społecznej o poradę i leczenie. Usłyszawszy, że choroby oczu nie da się wyleczyć i że nieunikniona jest utrata wzroku, tak się tem przejęła, iż dostała po pewnym czasie rozstroju nerwów, co doprowadziło ją do zamachu samobójczego.

Fabryka, w której pracowała Niezabitowska, skierowała chorą do znanego okulisty dr. Kępińskiego, a ten pacjentkę wyleczył.

Obecnie Niezabitowska, za pośrednictwem adwokata Gutowskiego, wystąpiła do sądu okręgowego przeciw Ubezpieczalni, domagając się odszkodowania za fałszywą diagnozę, która naraziła na poważne koszta skarżącą i omal nie spowodowała jej śmierci.

W Polsce powstał zakład transfuzji krwi

Warszawa. (Tel. wł.) Powstała w Warszawie placówka użyteczności publicznej — „Pierwszy w Polsce zakład transfuzji krwi".

Placówka założona została przez grono lekarzy w porozumieniu z min. opieki społecznej w myśl projektu rozporządzenia tegoż min. o przetaczaniu krwi. Rozporządzenie to ma się wkrótce ukazać. Zakład w postaci aparatu lekarskiego i krwiodawczego, czynny przez całą dobę, pozwoli w najszybszym czasie dokonać transfuzji krwi, uprzystępniając ten zabieg najszerszym sferom. W pewnych wypadkach z transfuzji krwi będą mogli korzystać bezpłatnie najbiedniejsi, gdyż zakład posiada pewien kapitał na ten cel.

Zebranie kotoniarzy

Łódź, 17. 5. W dniu wczorajszym odbyło się walne zgromadzenie robotników przemysłu kotonowego. Ze złożonych sprawozdań wynika, że, mimo podpisania przed niedawnym czasem umowy, przemysłowcy nie honorują przyjętych warunków. Przekroczenia 8-godzinnego dnia pracy i taryfy płac są na porządku dziennym.

W wyniku obrad wyłoniono trzech kandydatów do komisji fachowej ze strony robotników i ustalono, że komisja zbierze się w bieżącym tygodniu dla orzeczenia w spornych kwestjach.

Żydzi między sobą

Łódź, 17. 5. — Przeciw małżeństwu Jankiel i Gołda Zygier, zamieszkałym przy ul. Pieprzowej 9 wytoczono proces o pobicie dr. Ubezpieczalni Salomona Robinsona, Żyda.

Zygierom zachorowała córka, 5-letnia Dina. Zawezwany dr. Robinson orzekł, że nic dziecku nie jest. Dopiero prywatny lekarz stwierdził zapalenie wyrostka robaczkowego ślepej kiszki i konieczność niezwłocznej operacji. Wieczorem dopiero dr. Robinson wydał kartę do szpitala, a przeprowadzona operacja, z powodu spóźnienia spowodowała śmierć dziecka. Zygierowa, która przybyła w odwiedziny do dziecka, dowiedziawszy się o jego śmierci, gdy wydano jej lalkę, którą dała córce, pobiegła do męża poczem oboje wtargnęli do punktu lekarskiego i pobili dr. Robinsona, czyniąc go winnym śmierci. Ponieważ nazwali żydowskiego lekarza mordercą dziecka, ten się tem tak przejął, że w czasie bankietu w gimnazjum żydowskiem zmarł.

Zwłoki ekshumowano i przeprowadzono sekcję zwłok, która ustaliła, że przyczyną śmierci lekarza była wada serca.

Prokuratura wytoczyła Zygierom proces karny, oskarżając ich o czynną napaść na lekarza w czasie pełnienia obowiązków służbowych i właśnie z racji wypełniania swych obowiązków.

Zapowiedziana rozprawa budzi wielkie zainteresowanie.

Żydowskie wesele w osadzie Piątek

Zgierz, 16. 5. — Handel i rzemiosło w osadzie Piątek, pow. łęczyca opanowane jest niemal w 90 proc. przez Żydów, którzy wyzyskują społeczeństwo chrześcijańskie na każdym kroku. Żydzi, mający także na tym terenie do dyspozycji swoją kasę pożyczek bezprocentowych, bogacą się coraz bardziej, podczas gdy ludność chrześcijańska ubożeje z dnia na dzień. Charakterystyczny jest fakt, że żydowska kasa bezprocentowa jest corocznie subsydjowana także z kasy osady Piątek, co dzieje się głównie wskutek uchwały, powziętej przez radnych „sanacyjnych". Żydzi w ostatnim czasie zaczynają przejmować w swoje ręce także udział w pracach sezonowych, szarwarkach na szosach, wynajmując swoje wozy i wypierając w ten sposób ubogą ludność chrześcijańską, oczekującą przez cały rok na tę pracę.

Na tem tle szczególnego zabarwienia nabiera fakt współżycia miejscowych elementów „sanacyjnych" z ludnością żydowską. Jak dalece posuwa się ten moment współżycia, o tem najlepiej świadczy poniższy fakt.

Pod koniec kwietnia b. r. w osadzie tej odbywało się huczne wesele córki chasyda Abramowicza, Ryfki z Jojnem Srulem Mordkowiczem. W uroczystości weselnej m. in. udział wzięli znani działacze „sanacyjni" wójt gminy Piątek p. E. Jaworski, sekretarz gminy p. Wł. Lenart, jego zastępca p. Kaszubski oraz członkowie zarządu gminy dr. Szeleszkow, Kołowacki, Radecki i Teofil Droździewski. Karety dla młodej pary żydowskiej dostarczył poseł na obecny Sejm, właściciel majętności Pokrzynica pod Piątkowem p. Wyganowski, który nadesłał także młodej parze telegram gratulacyjny.

Bez komentarzy.

Za czek bez pokrycia

Łódź, 17. 5. Sąd grodzki rozpoznawał sprawę adwokata łódzkiego Witolda Jeżewskiego z ulicy Narutowicza 49. Jeżewski w lutym 1934 roku polecił w obieg czek na Dom Bankowy Hieronima Schiffa na sumę 3700 zł. Czek ten wręczył Stanisławowi Paczuszce. W terminie zabrakło pokrycia na koncie adwokata Jeżewskiego i czek został zaprotestowany. W wyniku dochodzenia Jeżewskiego pociągnięto do odpowiedzialności karnej. Sąd skazał Jeżewskiego na 7 dni aresztu, karę zawiesił na trzy lata i na 30 zł grzywny.

Przed strajkiem u Biedermanna

Łódź, 18. 5. W fabryce Biedermanna przy ulicy Kilińskiego 3 wybuchł zatarg na tle unormowania należności urlopowych.

Robotnicy w liczbie 1000 zagrozili strajkiem w razie nieunormowania spornych praw do 19 b. m.

Ogumianie kół u wozów miejskich

Warszawa. (Tel. wł.) — Zarząd m. Warszawy powziął ostatnio ciekawą uchwałę. W myśl tej uchwały zakład oczyszczania miasta, administracji gospodarstwa rolnego i leśnego oraz wszystkie instytucje miejskie, używające taboru kołowego, winny w najkrótszym czasie ogumić koła u wozów, jak też używać tylko wozów resorowych.

Również i przy wszelkich przetargach i zawieraniu umów na przewozy dla instytucyj miejskich znajdą się warunki zobowiązujące przedsiębiorstwa przewozowe do używania taboru na kołach ogumionych i resorowanego.

Wydział przemysłowy wręczać będzie, mocą tej uchwały, przy wydawaniu kart rejestracyjnych właścicielom wozów, pouczenia o sposobie ogumienia i resorowania wozów, a także związanych z tem ulg w opłatach za zużycie bruków.

Niezależnie od tego uchwała zarządu miasta Warszawy poleca dyr. wydziału technicznego, przemysłowego i zakładu oczyszczania miasta, przeprowadzenie studjów nad stosowaniem podków gumowych. Odpowiednie wnioski w tej sprawie muszą być przedstawione w najkrótszym czasie.

KRONIKA ŁODZI

W sprawie walnego zebrania inwalidów. Stosownie do par. 15 art. 12 lit. b obowiązującego statutu wzywa się członków, wdowy i sieroty Okręgowego Koła Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Łodzi o zgłaszanie się do p. E. Kukulak na ul. Grabową 27 m. 6 parter, lewa strona, codziennie w godz. od 3—6 po południu, celem podpisania listy w sprawie zwołania walnego zebrania członków Koła. Podpisana lista przedłożona będzie przez wyłonioą delegację Ministerstwu Spraw Wewnętrznych. Dojazd na ul. Grabową tramwajem nr. 0, 3, 4 i 17. — Członkowie Związku.

KRONIKA KALISZA

Dlaczego?! W dniu 15. b. m. firma polska „Bławat" plac 11 Listopada wysłała kilku chłopców, którzy na ulicach Kalisza rozdawali ulotki wspomnianej firmy. Nie podobało się to właścicielowi firmy konkurencyjnej p. Mülsztajnowi, który zwrócił się do posterunkowego P. P, ze skargą, że rozdawanie ulotek „Bławatu" szkodzi jego firmie. Posterunkowy chłopca, który rozdawał ulotki na placu 11 Listopada zatrzymał, sporządził protokuł, a ulotki odebrał i oddał do firmy „Bławat".

Tyle o samym fakcie. Niemiła konkurencja, przywołująca na pomoc organa P. P. niewiele pomoże różnym żydowskim handelesom, ale robi dziwne wrażenie na społeczeństwie, które widzi dziesiątki pejsatych wyrostków rozdających ulotki żydowskie w najruchliwszych dzielnicach, zupełnie bezkarnie, gdy natomiast chłopcy polscy, przy rozdawaniu ulotek o firmach chrześcijańskich, mają zawsze jakieś zatargi z policją. Mamy wrażenie, że panowie posterunkowi czynią to na własną rękę nie zdając sobie sprawy, że wyświadczają czynnikom miarodajnym „niedźwiedzią przysługę"!

KRONIKA ALEKSANDROWA

Z życia Akcji Katolickiej. Na odbytem ostatnio zebraniu ks. dr. Nadolski wygłosił odczyt o sprawie uboju rytualnego. Po odczycie wywiązała się obszerna dyskusja. Zebrani jednogłośnie oświadczyli, że nie będą kupowali u Żydów.

ORĘDOWNIK
WYCHODZI CODZIENNIE Z DATĄ NA DZIEŃ NASTĘPNY

Centrala: Poznań, św. Marcin 70. P. K. O. Poznań 200149
Telefony centrali: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25
W niedziele, święta i późnym wieczorem: 35-24, 40-72

Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. — Za wszystkie wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Leon Trella, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada Antoni Leśniewicz z Poznania.
Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Przedpłata: miesięcznie przy 7-miu wydaniach tygodniowo z odbiorem w agenturach 2,35 zł. Za odnoszenie do domu odpow. dopłata. Na pocztach i u listonoszów miesięcznie 2.34 zł, kwartalnie 7,01. Poczta przyjmuje zamówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego). — Pod opaską w Polsce 5,00 zł 6 wydań tygodniowo. — Zamówienia pocztowe należy uskuteczniać do 25. każdego miesiąca w urzędach pocztowych lub wprost w centrali Orędownika.

Ogłoszenia i reklamy: Na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 30 gr., na stronie 4-tej 50 gr., na stronie 2-giej 60 gr., na stronie wiadomości lokalnych 100 gr od jednołamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Drobne ogłoszenia najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówkowych (drukowanych tłusto): słowo nagłówkowe 15 gr, każde dalsze słowo 10 groszy. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada. Ogłoszenia są płatne zgóry.

Nakład i czcionki: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcin 70.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Nowiny Filmowe

Film w cyfrach

Czy wiecie, ile filmów produkuje świat w ciągu roku? Przeszło 1 700 obrazów wyświetla się w 90 000 sal kinematograficznych ziemskiego globu. 1 700 scenarjuszy, 1 700 reżyserów, tyleż machin dekoracyj, aktorów, statystów, laboratorjów. W ciągu pierwszych 40 lat filmu, wyprodukowano dotychczas przeszło 40 000 filmów rozrywkowych, nie licząc tygodników, filmów naukowych, rysunkowych i t. p.

Oczywiście, w tej produkcji prym trzymają Stany Zjednoczone, a w nich stolica świata filmowego: Hollwood. W czasach filmu niemego, naprzykład w roku 1928 samo Hollywood wyprodukowało 800 wielkich filmów długometrażowych, nie licząc 1 000 krótkometrażówek, komedyjek i t. p. W tych czasach produkcja światowa była jeszcze w powijakach, filmy amerykańskie stanowiły olbrzymią większość produkcji światowej. Z Hollywood film promieniował na cały świat, narzucał mody, zwyczaje, niemal że charaktery. Wszędzie zaczęto żuć gumę, mówić „o kej", palić Camele, pisać Parkerami, podróżować Fordem.

Obok Ameryki trzy jeszcze kraje produkowały filmy w większej ilości. Japonja, dając rok rocznie około 500 filmów, typowo japońskich, niezrozumiałych dla reszty świata, a więc nie nadających się na wywóz, następnie Niemcy (220 filmów), i wreszcie Rosja Sowiecka (120 filmów). Te trzy państwa posługiwały się filmem do celów propagandy narodowej i politycznej.

Na piątem miejscu stała Francja (94 filmów), Anglja (91), państwa skandynawskie (45), Włochy (28), Czechosłowacja (26), Hiszpanja (18), Węgry (12), Austrja (11) i wreszcie Polska (8).

Tak było za czasów filmu niemego. Kiedy dźwiękowiec zapanował niepodzielnie na świecie, produkcja filmowa w poszczególnych państwach Europy wzmogła się znacznie. Język angielski był niezrozumiały, ludzie zaczęli żądać filmów w mowie ojczystej.

I jeszcze kilka ciekawych liczb. Ile jest kinematografów na świecie? Powiedzieliśmy już, że 90 000. Ściśle mówiąc 87 299. Z tego na same Stany Zjednoczone przypada przeszło 15 tysięcy. Europa ma ich 60 tysięcy. (Anglja przeszło 5 tysięcy, Niemcy 4 800, Francja 4 000, cała republika Sowiecka 29 000, Austrja 700, Polska 500, Węgry 400, Rumunja 300 i t. d. Na Ceylonie jest kin 18, w Japonji 1 600, na Madagaskarze 4!!).

Tak się przedstawiają cyfry olbrzymiego państwa, które dociera do najbardziej odległych zakątków Afryki czy Australji (w południowej Afryce jest 400 kin, w Australji przeszło 1 300!!), a któremu na imię: srebrny ekran.



Państwo Chaplin śmieją się.

Słynny Charlie Chaplin i jego żona Paulette Goddard, która gra obok swego męża główną rolę w ostatnim jego filmie „Dzisiejsze czasy".



Piosenka.

Myrna Loy, znana gwiazda wytwórni Metro-Goldwyn-Meier, sama sobie akompanjuje na fisharmonji, śpiewając piosenkę.

Zrobił karjerę

Sława i popularność chodzą dziwnemi drogami w Hollywood. Piętnaście lat temu przybył do Hollywood pewien młody człowiek z Sacramento. Nazywał się on Henry Hathaway. Otrzymał pracę w studio, jako jeden z pomocników znanego już wówczas reżysera, Franka Lloyda. Dziś Henry Hathaway jest tak samo znanym reżyserem, jak Frank Lloyd. Był on nawet najpoważniejszym rywalem swego dawnego mistrza, gdy akademja filmowa dawała nagrody za najlepszą reżyserję.



Awanturnica w wielkim stylu

kradnie kosztowny naszyjnik z pereł i ucieka za granicę. Tu spotyka młodego człowieka, i pod wpływem miłości do niego przeistacza się w inną zupełnie kobietę. Oto treść filmu „Pokusa" z Marleną Dietrich i Gary Cooperem w rolach głównych, który cieszy się tak wielkim powodzeniem na ekranach polskich.



Na elektryczne krzesło...

Pod tym groźnym tytułem (jest to tytuł zresztą tymczasowy), Fox nakręcił ostatnio sensacyjny film, w którym główne role grają Rochelle Hudson i Edward Norris.

Ernest Lubitsch o filmie Jana Kiepury

Znakomity reżyser filmowy, Ernest Lubitsch, który niedawno bawił w Polsce, zapytany przez jednego z dziennikarzy, co sądzi o amerykańskiej pracy Jana Kiepury, odpowiedział:

— Jestem zachwycony dynamiką jego głosu i siłą uczucia jego natchnionego śpiewu, to znakomity artysta. Przyglądałem się poszczególnym etapom pracy artysty. Sam nie reżyserowałem wprawdzie, ale kierowałem produkcją. Kiepura odniósł jeszcze jeden triumf artystyczny.

Nowy film Gary Coopera

Gary Cooper, który ostatnio ukończył film „Pokusa" z Marleną Dietrich, przystąpił do nakręcania filmu o nieustalonym jeszcze tytule. Film ten reżyserować będzie King Vidor



Którego z nich wybiorę?

Wytwórnia Warner Bros. nakręca obecnie w reżyserji słynnego Franka Borzage, film „Hearts divided" (tytuł polski jeszcze nieustalony)) z Marion Davis w roli głównej. Akcja odbywa się... sto lat temu.

Nowinki z Hollywood

Anton Litwak w Hollywood

Ameryka porwała świetnego reżysera francuskiego, Antona Litwaka do Hollywood. Podpisał on kontrakt z wytwórnią Paramount, dla której nakręci film p. t. „Simoon". W filmie tym w rolach głównych ukażą się: Charles Boyer i Madeleine Carroll, znana z filmu „Siostra Marta jest szpiegiem".

Margaret Sullavan w nowym filmie

Bohaterka „Zaledwie wczoraj", „Dobrej wróżki" i „Na zgliszczach szczęścia" — Margaret Sullavan ukaże się w nowym filmie p. t. „The moon is our home" w roli rozkapryszonej gwiazdy filmowej. Film ten odsłania życie prywatne gwiazd filmowych. Partnerem Margaret Sullavan jest Henry Fonda.

Gertruda Michael partnerką Herberta Marshalla

Partnerką Herberta Marshalla została młoda, utalentowana aktorka, Gertruda Michael, znana z filmów „Niebezpieczna piękność" i „Ostatni posterunek". Para ta ukaże się až w dwóch filmach, a mianowicie: w dramacie szpiegowskim p. t. „Something to lib for" oraz w filmie salonowym p. t. „Zapomniane twarze".



Fotografje utrwalone... na ścianie.

Pewnemu architektowi angielskiemu Eugenjuszowi Mollo udało się wynaleźć sposób, w który można utrwalać powiększenie fotograficzne... na ścianie. Na zdjęciu widzimy obraz, który następnie trzeba utrwalić, spryskując go odpowiednią kąpielą. Wynalazek ten znajdzie spewnością duże zastosowanie w zdobnictwie wnętrz.